

Edwin Hatch

"A Concordance to the Septuagint and the Other Greek Versions of the Old Testament : Including the Apocryphal Books)", Edwin Hatch, Henry A. Redpath et al., Grand Rapids Michigan 1998, 2005 :
[recenzja]

Collectanea Theologica 77/2, 203-208

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Edwin HATCH, Henry A. REDPATH, et alii, *A Concordance to the Septuagint and the Other Greek Versions of the Old Testament (Including the Apocryphical Books)*, wyd. II, R. A. Kraft, E. Tov, *Introductory Essay*, T. Mouraoka, *Hebrew/ Aramaic Index to the Septuagint*, BakerAcademic, Grand Rapids Michigan 1998, 2005, ss. I-XXVIII + 1-1498 + 1-368.

Wśród coraz liczniejszych pomocy bibliograficznych, stanowiących warsztat współczesnego biblisty, są takie, które, choć liczą wiele lat, cieszą się niesłabnącym autorytetem i popularnością. Gdy publikowane są wciąż nowe gramatyki, słowniki, introdukcje, komentarze i podręczniki biblijne, a zwłaszcza pomoce komputerowe i multimedialne do studiów nad tekstem Pisma Świętego, istnieje równie silna tendencja powrotu do źródeł i pomocy tradycyjnych, dawnych, powstałych jeszcze w XIX i na początku XX w. Prace te, choć leciwe, często są „odkrywane” na nowo nie tylko przez samych badaczy Biblii, ale także przez wydawców, którzy, dostrzegając owo zapotrzebowanie wśród naukowców, wznawiają niektóre ze starszych pozycji książkowych.

Wśród wznawianych prac biblijnych są takie, które nieustannie (od wielu lat) są wydawane po kilka, a nawet kilkanaście razy (choćby gramatyka biblijnego języka hebrajskiego autorstwa Geseniusa). Są także takie, których wartość zostaje doceniona, jakby „na nowo”, dopiero po wielu latach. Po części stało się tak w przypadku wspaniałej pomocy do Septuaginty, jaką jest *A Concordance to the Septuagint and the Other Greek Versions of the Old Testament (Including the Apocryphical Books)*, autorstwa dwóch wybitnych badaczy Biblii i tekstu biblijnego: Edwina H a t c h a (1835-1889) i Henry’ego A. R e d p a t h a (1848-1908), obu związanych z Uniwersytetem Oksfordzkim, oraz ich współpracowników. To monumentalne dzieło, powstałe na przełomie XIX i XX w., jest jedną z najdokładniejszych konkordancji do Biblii Greckiej, nieocenionym źródłem informacji, powstałym w czasie, gdy nie było komputerów, a wszystkie terminy trzeba było dokładnie policzyć i sklasyfikować. Były wprawdzie wówczas dostępne wcześniejsze konkordancje do Septuaginty (jak najstarsza z nich, Konrada Kirchera z Augsburga, z 1602 r., wydana we Frankfurcie, ułożona alfabetycznie według terminów hebrajskich; oraz pierwsza z greckim porządkiem alfabetycznym konkordancja Abrahama Tromma z Groningen z 1718 r.), jednak nie było dzieła tak aktualnego i obszernego, jak omawiana praca.

Pierwsze, trzytomowe, wydanie tej potężnej książki ukazało się w latach 1897-1906. Liczyło ono w sumie 1504 strony właściwej konkordancji i 272 strony dodat-

ków, i zaledwie krótki (trzystronicowy) wstęp autorstwa H. A. Redpatha, datowany 1 I 1897 r., oraz krótki wstęp z maja 1906 r. w t. 3.

Rdzeń pracy stanowiła sama konkordancja do Septuaginty – a zatem spis użycia poszczególnych (w zamierzeniu autorów wszystkich) wyrazów występujących w LXX, z podaniem dokładnych ich referencji biblijnych, w konkretnym ich kontekście. Termin „konkordancja” pochodzi od łacińskich słów: *cum* („z”) i *cor* („serce”): „z sercem”, oznaczające razem: „uzgodnienie”, „zgodność literacką”, „harmonię”, a z czasem przyjmującą także znaczenie „wykazu”, „zestawienia terminów występujących w jednym dziele”. Omawiana *A Concordance to the Septuagint and the Other Greek Versions of the Old Testament (Including the Apocryphical Books)* jest jednak nie tylko wykazem terminów greckich LXX. Autorzy, przygotowując omawianą książkę, postawili sobie cel ambitniejszy niż stworzenie indeksu słów Biblii Greckiej: chcieli ukazać terminy LXX wraz z ich podłożem hebrajskim, a zatem stworzyć konkordancję w najgłębszym i dosłownym tego słowa znaczeniu – jest ona bowiem napisana „z sercem”, porusza się zaś nie tylko w obrębie samego tekstu Septuaginty, ale także w obrębie tekstu hebrajskiego Biblii Hebrajskiej, które to wersje paralelnie i harmonijnie porównuje (*con-cordo*).

Terminy występujące w Septuagincie ukazane są zatem na tle terminów, którym odpowiadają w Biblii Hebrajskiej. I tak, przy okazji omawiania terminu *ἄνθρωπος* („człowiek”) w Septuagincie (t. 1, s. 96-102), pierwszą informacją, obok słowa i jego podstawowych form, na jaką natknie się czytelnik, będzie informacja, jakim terminom w Biblii Hebrajskiej odpowiada ów grecki rzeczownik, czyli mówiąc inaczej: tłumaczeniem jakich terminów hebrajskich jest ten termin w LXX. Dowiadujemy się, że tłumaczono nim 20 różnych słów hebrajskich (!): począwszy od najbardziej oczywistych (אִישׁ, אָדָם) po inne, rzadsze (np. אֱלֹהִים, אֱלֹהִים) i całkiem oryginalne. Każdemu z owych terminów hebrajskich jest przypisany numer. Następnie pojawia się lista referencji biblijnych, gdzie występuje omawiany termin grecki wraz z jego kontekstem (najczęściej fragmentem zdania). Lista ta została podana według kolejności ksiąg biblijnych kanonu greckiego. Obok każdej referencji podano numer terminu hebrajskiego, któremu w danym przypadku odpowiada greckie słowo (np. w Rdz 1,26, gdzie po raz pierwszy w LXX pojawia się wyraz *ἄνθρωπος*, stoi jedynka, która odpowiada hebrajskiemu terminowi אָדָם, którego tłumaczeniem w tym konkretnym przypadku jest greckie słowo). Według tego samego schematu opracowane jest każde, nawet najmniejsze słowo Septuaginty, np. przyimki, zaimeki, wraz z różnymi ich wariantami. Często pojawiają się także odniesienia do różnych wariantów w pisowni terminów hebrajskich, co też skrupulatnie zostaje odnotowane w omawianej konkordancji. Nierzadko także, gdy zdarza się, iż termin grecki nie ma odpowiednika w Biblii Hebrajskiej (bo np. tłumacz nie przetłumaczył z dosłowną dokładnością danego zdania lub partii tekstu, bądź też np. dodał nowy, nieznany

w BH, werset do swojej wersji danej Księgi, np. Est, Hi, Jr i innych), autorzy konkordancji odnotowują to, stawiając kreskę w miejscu numeru słowa hebrajskiego. Wszystko to wskazuje na ogrom pracy wykonanej przez badaczy i autorów tego dzieła, którzy, chcąc omówić i sklasyfikować słowa greckie, jednocześnie musieli zrobić to samo z terminami hebrajskimi Biblii Hebrajskiej! I to w dobie, gdy nie mieli pomocy komputerowych! Warto zaznaczyć, że takiej możliwości odnoszenia do siebie słówek hebrajskich i greckich w prostym wyszukiwaniu nie daje dziś nawet podstawowa pomoc komputerowa do Biblii, jaką jest Bible Works (!).

Układ konkordancji jest bardzo przejrzysty i klarowny. Poruszanie się po tym monumentalnym dziele jest proste, i jasne, choć przy pierwszym spotkaniu z tą księgą może to wydawać się niemożliwe. Trzeba jednak powiedzieć, że przy tym ogromie materiału pewnym mankamentem omawianej pracy jest brak informacji o dokładnej liczbie występowania danego terminu greckiego w LXX – każdy korzystający z konkordancji musi sam ją sobie policzyć według podanych referencji. W przypadku słów rzadkich czy wręcz *hapax legomenów*, sprawa jest prosta. Trudniej jest ze słowami, które występują wiele i bardzo wiele razy (np. termin κύριος, „pan”, który według konkordancji Bible Works występuje w LXX 3663 razy), wtedy liczenie kilkunastostronicowego hasła, o drobnym druku, jest zajęciem karkołomnym. Bowiem każda ze stron konkordancji, podzielona na trzy kolumny po prawie 80 linijek każda, zapisana jest w większości drukiem o wielkości liter od 1 do 2 mm, z niewielkimi odstępami między liniami, co dodatkowo podkreślało, i do dziś podkreśla, wrażenie wielkości i bogactwa omówionego w tym dziele materiału i zdumiewa ogromem pracy jego twórców.

Obok samej konkordancji już pierwsze wydanie zawierało w t. 3 zbiór dodatków (*Appendix I-IV*). Zbiór ten miał odrębną paginację (co pozostawiono także w najnowszych wydaniach) i zawierał następujące dodatki:

I. Dodany w 1900 r. wykaz imion i nazw własnych występujących w LXX (*Greek Proper Names*) – s. 1-162;

II. Konkordancję osobną dla Księgi Syracha, z odnośnikami hebrajskimi, która została zapewne dodana do całości dzieła pod wpływem, niedawnego wówczas, sensacyjnego odkrycia hebrajskiego zwoju Księgi Syracha w genizie kairskiej, dokonanego przez Salomona Schechtera w 1897 r. (*Concordance to Portions of Ecclesiasticus with Hebrew Equivalentents*) – s. 163-196;

III. Dodatkowy wykaz terminów występujących we fragmentach heksaplarnych występujących w LXX (*Additional Words and Occurences of Words in Hexaplaric Fragments*) – s. 197-216;

IV. Indeks hebrajski do całej konkordancji, czyli wykaz terminów hebrajskich, do których odwoływała się właściwa konkordancja (*Hebrew Index to the Entire Concordance*) – s. 217-272.

Wszystkie dodatki zostały opracowane z równie wielką starannością co właściwa konkordancja, i stanowią bardzo ważne i potrzebne jej uzupełnienie.

To jedyne w swoim rodzaju dzieło zostało wznowione dopiero po 50 latach: pierwszy raz, w 1954 r., wydano zaledwie jego pierwszy tom (od litery A do litery I), a następnie w 1975 r. (w ok. 70 lat po oryginale!) wydano jego drugi tom (od K do Ω; wraz z dodatkami). Wydanie to stanowiło wierną, wręcz fotograficzną, kopię pierwowzoru. W późniejszych latach książkę tę przedrukowywano nieco częściej, ukazała się kolejno w latach: 1983, 1984, 1987, 1989 i 1991 (w wydawnictwie Baker Academic, Grand Rapids, Michigan), co wskazuje na coraz większe nią zainteresowanie, do czego z pewnością przyczynił się prężny wówczas rozwój samych studiów nad Septuagintą i badań porównawczych nad tekstem Starego Testamentu, którego szczyt przypadał na lata 80. i 90. XX w. i trwa do dziś (coraz częściej zagadnienia te podejmowane są także w Polsce). Najnowsze jego wydanie, określane mianem wydania drugiego, ze względu na drobne zmiany w dodatkach do księgi, zostało opublikowane w 1998 r., a przedrukowane w 2005 r.

Najbardziej zaskakujące i zdumiewające jest to, że w każdym z późniejszych wydań tego dzieła, także tym poszerzonym, poprawionym i najnowszym z 2005 r., układ samej właściwej konkordancji (bez dodatków i wstępów) pozostaje taki sam jak w pierwowzorze! Jest po prostu jego fotograficznym odzwierciedleniem. We *Wprowadzeniu* do najnowszego wydania (por. s. XVII), E. Tov i R. A. Kraft zaznaczają, iż stało się tak z powodu ciągłych problemów z czcionkami greckimi i hebrajskimi w komputerach, co utrudniało dotychczas pełne skomputeryzowanie tego monumentalnego dzieła. Zatem sama szata i układ konkordancji, ze wspomnianym drobnym drukiem, brakiem liczby występowania danego słowa, ze wszystkimi swoimi właściwościami, pozostał taki sam. Zaznaczono w niej jedynie poprawki nielicznych błędów (znakami czarnego kółka i kwadratu przy danej referencji, a także znakiem czarnego trójkąta, dodając jakąś przypadkowo pominiętą referencję biblijną), których przy każdym, a już zwłaszcza tak monumentalnym dziele, nie sposób było uniknąć. Od razu jednak trzeba zaznaczyć, iż w przypadku samej konkordancji chodzi o drobiazgi.

Taka sama pozostała także potrójna paginacja (rzymska, arabska i arabska kursywą), odróżniająca poszczególne części dzieła.

Obok nielicznych korekt, w drugim wydaniu książki coś jednak się zmieniło. Po pierwsze, wydawcy zdecydowali się umieścić nowy dodatek. Po drugie, poszerzono książkę o nową notę wstępną. Po trzecie, całość pierwotnie trzy-, a potem dwutomowego dzieła zmieszczono w jednym, potężnym, tomie. W tym znaczeniu wydanie z 1998 r., przedrukowane potem w 2005 r., stanowi unowocześnienie swego pierwowzoru.

Na początku pojawia się *Słowo wydawcy (Publisher's Note, s. VII)*, następnie przedrukowany jest *Wstęp* H. A. Redpatha z 1 I 1897 (s. IX-X), uzupełniony o notę wstępną z maja 1906 r. (s. X). Dodano także nowy *Wstęp* do całego dzieła (*Introductory Essay, s. XI-XIX*). Jego autorstwo powierzono dwóm wybitnym znawcom tematyki Septuaginty oraz zagadnień tekstualnych Starego Testamentu, jakimi są Emmanuel Tov oraz Robert A. Kraft. Rozważają oni historię powstania i charakterystykę zarówno omawianego dzieła, jak i w ogóle znanych nam konkordancji do starożytnych greckich tekstów żydowskich, w tym do LXX. Na końcu podają najnowszą bibliografię (s. XVIII-XIX) do Septuaginty i studiów nad jej językiem.

Po tych wstępnych informacjach następuje wykaz skrótów i symboli (*Abbreviations and Symbols, s. XXI-XXII*), czego nie było w pierwszych wydaniach książki. Po nim następuje rozdział zatytułowany *Addenda et Corrigenda (XXIII-XXVIII)*, autorstwa H. A. Redpatha, przekopiowany z poprzednich wydań dzieła, ale przeniesiony na początek i częściowo uzupełniony. A następnie już właściwa konkordancja (s. 1-1497), w formie i ramach jak w pierwszym jej wydaniu, co zostało już zaznaczone.

Po części właściwej następują dodatki.

Dodatek I dotyczy, podobnie jak w pierwszym wydaniu, imion i nazw własnych (*Greek Proper Names*), s. 1-162; Dodatek II dotyczy Księgi Syracha (*Greek Ecclesiasticus with Hebrew Equivalents*), s. 163-196; Dodatek III omawia dodatki heksaplarne (*Hexaplaric Fragments*), s. 197-216.

Wszystkie trzy dotychczasowe dodatki były wiernymi kopiami tych z pierwszego wydania dzieła.

Dodatek IV jest w wydaniu drugim zmieniony. Dawne wydanie uzupełniono o nowy indeks słów hebrajskich i aramejskich (nowość!), *Hebrew/Aramaic Index to the Septuagint* (s. 217-368), którego autorem jest znakomity badacz Septuaginty, profesor Uniwersytetu w Leiden, związany także z Uniwersytetem Hebrajskim, specjalista od krytyki tekstualnej – Takamitsu Muraoka, autor licznych publikacji na temat LXX (z których najbardziej chyba znany jest słownik: *A Greek-English Lexicon of the Septuagint. Chiefly of the Pentateuch and the Twelve Prophets, Peters, Louvain-Paris-Dudley 2002, ss. I-XXXI+616*). Napisał on o konkordancji Hacha i Redpatha, iż dla badaczy Biblii jest to „niezastąpione narzędzie pracy”, które w studiach nad LXX jest pomocne i ważne, zwłaszcza tam, gdzie „konieczne jest rozpoznanie jakie słowo hebrajskie bądź aramejskie jest tłumaczone [na grecki], i w jaki sposób tłumacz starożytny rozumiał i interpretował tekst” (s. 217). We wstępie do samego wykazu hebrajskich i aramejskich słów (które następnie pojawiają się wraz z odniesieniami do odpowiedniej strony i kolumny w konkordancji greckiej Hacha i Redpatha) Mouraoka wspomina, w jaki sposób trwały prace nad

tym nowym dodatkiem (przy których czynny udział brała także żona badacza, Keiko), a także wyjaśnia, jak funkcjonuje sam wykaz oraz jak należy z niego korzystać. Podaje przy tym również indeks występujących w nim symboli (s. 217-220). Z pewnością pojawienie się nazwiska T. Mouraoki w tym dziele, obok dwóch wielkich badaczy Pisma Świętego przełomu XIX i XX w., nie jest przypadkiem. O wszystkich trzech wybitnych autorach na początku wydania z 1998 i 2005 r. pojawiają się krótkie notki biograficzne.

A Concordance to the Septuagint and the Other Greek Versions of the Old Testament (Including the Apocryphical Books) jest jedną z tych pozycji, które, choć powstały ponad sto lat temu, zaskakują swoją aktualnością i solidnością. Skoro podejmowane są inicjatywy, by ją ponownie wydać i „odświeżyć”, dobrze to świadczy, jak się wydaje, o rozwoju studiów i badań nad Septuagintą i dobrze rokuje na ich przyszłość. Z pewnością bowiem nowo wydana konkordancja Hacha i Redpatha przysporzy jej wielu nowych czytelników, i będzie służyć kolejnym pokoleniom biblistów zajmujących się grecką spuścizną Starego Testamentu.

Jest to z pewnością książka wybitnie specjalistyczna, raczej nienadająca się do popularyzacji wiedzy biblijnej, trzeba bowiem swobodnie poruszać się w języku greckim, by móc z niej w pełni korzystać. Może ona jednak w jakiejś mierze być pomocna również dla specjalistów innych dziedzin naukowych, zajmujących się np. językiem greckim i jego rozwojem, studiami patrystycznymi czy teologią dogmatyczną – ci ostatni w omawianym dziele mogą bowiem znaleźć biblijne wskazówki do badania terminów teologicznych (jak np: θεός, ἄγγελος, κόσμος i innych).

Jej wadą może być wysoka cena (od 120 do 170 dolarów), chociaż z pewnością jej zawartość i użyteczność zrekompensują ten spory wydatek. W tym kontekście warto być może zastanowić się nad stworzeniem jej wersji elektronicznej (na CD), co z pewnością obniżyłoby jej koszt, i mogłoby przyczynić się do jeszcze większej popularyzacji.

Pozostaje wyrazić nadzieję, że i inne wartościowe, wiekowe pozycje biblijne, nieco zapomniane, a jakże potrzebne, kiedyś także na nowo ujrzą światło dzienne. Można bowiem przypuszczać, iż w dzisiejszej dobie, w której chętniej zdajemy się na maszyny, komputery, te isticie mnisze, kolosalne dzieła rąk badaczy biblijnych, jak omawiana konkordancja, pewnie nigdy by nie powstały w takiej formie, w jakiej je dziś znamy. Trzeba również pamiętać, że wznawianie w druku tej i podobnych prac pozwala, obok powrotu do bogatej wiedzy, ukazać także wielkość dawnej biblistyki, a także wyjątkowość i pracowitość ówczesnych autorów, którzy tworzyli podwaliny pod te badania, które my kontynuujemy.

Barbara Strzałkowska, Warszawa